Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Wtorek 1. grudnia Rok VIII.—Nr. 289

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Cesarz i król Otto I. czy król Adalbert V.

Budapeszt w listopadzie.

Na Węgrzech powoduje kwestja tronowa ponownie wielkie poruszenie opinji publicznej. Dwie polityczne grupy przeciwstawiają się sobie, a celem prowadzonej między nimi walki, jest obsadzenie od lat opróżnionego tronu królewskiego. Węgry są od r. 1921 królestwem bez króla. Grupa legitymistów pragnie restauracji Habsburgów i uznaje trzynastoletniego, najstarszego syna zmarłego króla Karola, prawowitym monarchą Węgier. Ten trzynastoletni chłopak, ma jako Otto II. wstąpić na tron ojcowski.

Grupa druga zwolenników elekcyjnego wyboru króla, rozpada się na szereg frakcji. Najsilniejszą z nich jest stojąca pod przewodnictwem Gömbösa i Eckharda frakcja faszystów która chciałaby widzieć na tronie węgierskim syna arcyksięcia Fryderyka 29 letniego arcyksięcia Albrechta jako króla Adalberta V.

Między temi dwoma grupami rozwinęła się w ostatnich miesiącach gwałtowna walka. Legitymiści zawarli przed niedawnem czasem z rządem pakt, którego szczegóły nieprzedostały się do wiadomości publicznej. Od kiedy pakt ten zawarty został, zachowują się legitymiści spokojnie, wyczekując spokojnego rozwoju wypadków.

Wierna arcyksięciu Albertowi grupa, rozwija żywą działalność. Młody arcyksiążę podróżuje po całym kraju, skłaniany do pojawiania się wszędzie, przyjmowany przez oficjalnych funkcjonarjuszy z należną panującemu pompą i ceremonjałem, jest on prezydentem niezliczonych instytucji, towarzystw etc. Jednem słowem robi się go popularnym. Usiłowaniom tym towarzyszy sukces. Na skutek zarządzenia władz, udało się ostatnio wyprowadzić na ulicę masy ludności, z okazji przyjęcia, które nastąpiło z powodu odpowiednio poprzednio przygotowanego wyboru Albrechta, na prezydenta związku stowarzyszeń towarzyskich. Związek ten liczy 3 i pół miljona członków. Uroczysta instalacja nowego prezydenta nastąpiła w parlamencie i została wykorzystana do wielkiej demonstracji. Arcyksięcia Albrechta wielokrotnie tytułowano „królewska mością" i bez ogródek mówiono o jego wyborze na króla.

Legitymiści, którym przewodza hrabia Apponyi i Andrassy, obserwują od tygodni z wielkim niepokojem tą propagandę uprawianą na rzecz Albrechta. W ostatnich dniach października, widział się hr. Apponyi zmuszonym do oświadczenia, że zwolennicy jego są poinformowani o planach partji Albrechta. Ostrzeżenia Apponyiego tylko dla wtajemniczonych węgierskich polityków zrozumiałe, nie wzbudziły jednak uwagi i agitacja na rzecz Albrechta jest kontynuowana.

Wybór młodego arcyksęcia na stanowisko prezydenta związków towarzyskich, został uznany przez legitymistów jako akt prowokacji i ze strony tej zaprotestowano otwarcie przeciw działalności zwolenników elekcyjnego wyboru króla. Wszelkie usiłowania tych ostatnich zostały ujawnione i na światło dzienne wyszły szczegóły wielce interesujące.

W myśl ustawy detronizacyjnej z roku 1921 jest restauracja domu Habsburgów niemożliwa. Ustawa nie określa jednak ustroju państwowego Węgier i Węgry są po dzień dzisiejszy królestwem. Wypływa zatem od czasu do czasu na powierzchnię sprawa rozwiązania problemu królestwa. W sensie traktatu pokojowego ustawy detronizacyjnej i rozmaitych międzynarodowych zobowiązani są Węgry uprawnione do wyboru króla. Na podstawie tej opierają się węgierscy faszyści i w ostatnich dniach mówi się w politycznych kołach o tem, że na wiosnę węgerskie zgromadzenie narodowe dążyć będzie do wyboru króla. Faszyści wysuwają swego kandydata w osobie arcyksięcia Albrechta. Albrecht pochodzi wprawdzie z domu Habsburgów, jednak niema on zostać królem habsburskim. Dowodzi się, iż ze strony matki pochodzi on wprost z domu Arpadów pierwszej węgierskiej dynastji królewskiej. Jako król ma on wejść na tron węgierski z domu Arpadów. By osiągnąć to, podjęto — jak to na podstawie legitymistycznych rewelacji stwierdzonym być może — rokowania za granicą. W pierwszym rzędzie został nawiązany kontakt z Włochami. Arcyksiążę Albrecht bawił ostatnio w towarzystwie matki w Rzymie, by jak to oficjalnie podkreślano — złożyć hołd papieżowi. Faktycznie przedstawił się on włoskiej rodzinie królewskiej. Między węgierskimi i włoskimi faszystami istnieje od dawna kontakt, a arcyksiążę Albrecht rokował w czasie swego pobytu we Włoszech z kompetentnymi czynnikami włoskiego faszyzmu. Poza rokowaniami prowadzonymi we Włoszech został nawiązany również kontakt z monarchistami niemieckimi. W Monachjum odbył się konferencja między niemieckim Kronprincem Ruprechtem i arcyksięciem Albrechtem. Postanowiono tam, że arcyksiążę Albrecht nie zgłosi żadnych pretensji do tronu austrjackiego, przeciwnie opowie się on za przyłączeniem Austrji do Bawarji. Bawarja powiększona o Austrję, odgrywałaby w cesarskim związku państw niemieckich obok Prus rolę uprawnionego czynnika. W ten sposób gra została ukartowana. Zostały również nawiązane rokowania z francuskimi kołami politycznemi i wszystko jak najlepiej przygotowano. Wybór Albrechta, któryby jako Adalbert V. wstąpił na tron węgierski, przeprowadzony zostałby według planu gładko. Zagranica poparłaby akcję tą i węgierscy legitymiści, którzy występują po stronie już dzisiaj jako króla Węgier wymienianego syna Karola, przegraliby na całej linji.

Narazie tyle wydobył na światło dzienne traf. Powyższe jest jednak tylko jednym z rozdziałów walki o tron węgierski, prowadzonej z coraz bardziej wzmagającą się zaciętością stronnictw poszczególnych pretendentów, wciągających w obręb swych namiętności szerokie koła społeczeństwa węgierskiego.

(Ceps)

Deklaracja nowego rządu francuskiego.

Paryż. 29 11. (PAT). „Matin" donosi, że deklaracja rządowa w parlamencie ograniczy się w zakresie polityki zagranicznej do podkreślenia dzieła, zapoczątkowanego w Locarno. W dziedzinie polityki wewnętrznej ekspose będzie poświęcone niemal wyłącznie polityce finansowej państwa.

W sprawie tej „Matin" dowiaduje się, że zasada świadczeń narodowych zostanie utrzymana. Nowy gabinet nie przewiduje żadnej konsolidacji długów krótkoterminowych. Loucher, zdaniem dziennika, nie zdaje się być przekonanym, o konieczności nowej ograniczonej inflacji. Gabinet zamierza uregulować jak najszybciej sprawę długów, zaciągniętych zagranicą. W związku z tem Briand zamierza podczas pobytu w Londynie przedstawić Churchilowi pewne propozycje.

Wedle informacyj „Echo de Paris" rząd wyrazi pragnienie ograniczenia czasu służby wojskowej do jednego roku.

„Petit Journal" pisze: Trud, jaki podjął Briand, jest ciężki, jednak nie ponad siły tego męża stanu.

„Petit Parisien" przewiduje, że w izbie deputowanych utworzy się za rządem większość 300 głosów przeciw 100 przy 80 wstrzymujących się od głosowania.

„Avenir" zaznacza, że opozycja nie odmówi Briandowi a priori środków, które pozwolą mu wykazać, iż nie napróżno kraj darzy go swem zaufaniem.

PODRÓŻ BRIANDA.

Paryż. 29 11. (PAT). Briand w towarzystwie Berthelota odjedzie do Londynu w poniedziałek w południe. Powrót do Paryża nastąpi we środę.

Wojewódzki Zjazd Związku Ludowo-Narodowego w Katowicach.

Wczoraj w niedzielę 29 bm. odbył się w Katowicach Zjazd delegatów Zw. Lud.-Nar. na Województwo Śląskie. Zjazd udał się znakomicie i stwierdził, że Związek Lud.-Nar. rośnie w siłę i staje się pierwszorzędnym czynnikiem na terenie Woj. Śl.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o g. 10 rano w sali Domu Związkowego. Wśród przybyłych około 100 delegatów z Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego zauważyliśmy posła Rybarza, sen. Kowalczyka, pos. Wierczaka, pos. Tabaczyńskiego, pos. Majewskiego i w. in. Zjazd zagaił prezes Rady Wojew. dr. Zechenter, odczytując depeszę powitalną od R. Dmowskiego i gratulacyjną od JE. ks. bisk. Hlonda i JE. ks. bisk. Kubiny. Następnie wygłosił referat o sytuacji G. Śląska sen. Kowalczyk, poczem witany hucznymi oklaskami zabrał głos pos. Wierczak i zobrazował znakomicie zarówno międzynarodową jak gospodarczą i polityczną sytuację Polski; kolejno zabierali głos następnie pos. Tabaczyński, Majewski i Rybarz, których przemówienia w obszernem streszczeniu podamy w najbliższym numerze. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, której przebieg również podamy jutro. Ostatnim punktem obrad były wybory do Rady Wojewódzkiej, z pośród której wybrano następnie Zarząd Wojewódzki Zw. Lud. Nar. w Wojew. Śląskim w następującym składzie: **prezes Rady Wojewódzkiej pos. Edward Rybarz,** wiceprezesi: dr. Rostek, dr. Zechenter, prof. Słuchocki, sekretarz: mec. Kozakowski, skarbnik: dyr. Namysł, członkowie: sen. Kowalczyk, pp. Żmudziński, Karczewski, red. Z. Gaertig, red. Kl. Hrabyk, red. Fr. Rydz.

Dokładne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze. Wśród uchwalonych rezolucyj podkreślić trzeba uchwałę, wyrażającą **radość z powodu powstania rządu koalicyjnego i wzywającą ugrupowania polityczne na G. Śląsku do stworzenia jednolitego frontu przeciw zakusom niemieckim.** Pozatem powzięto szereg doniosłych uchwał natury gospodarczej.

WŁOCHY PRZECIW ZDRAJCOM.

Rzym. 29 11. (PAT). Izba przyjęła projekt ustawy przeciwko włoskim emigrantom, rozwijającym szkodliwą działalność dla Włoch z poprawką zaproponowaną przez ministra sprawiedliwości, wedle której utrata praw obywatelskich nie rozciąga na rodzinę pozbawioną obywatelstwa.

CZECHY ZA LOCARNO.

Praga, 28. 11. PAT. W stałej komisji parlamentu mówcy zarówno opozycji jak i z partji koalicyjnych, wypowiedzieli się za podpisaniem układów locarneńskich. Jedynie komuniści zaprotestowali przeciw paktowi, który wedle ich opinji, jest niczem innem jak zjednoczonym frontem kapitalistycznym Europy przeciwko Rosji sowieckiej.

Benesz wyraził się z uznaniem o stanowisku, jakie zajęły partje niemieckie w stosunku do układów locarneńskich. Komisja udzieliła swojej aprobaty ekspose ministra spraw zagranicznych.

CZTERDZIESTU DWU DZIENNIKARZY CZŁONKAMI CZESKOSŁOWACKIEGO PARLAMENTU.

Praga. (CEPS) Jednym z radosnych rezultatów wyborów do czeskosłowackiego parlamentu jest okoliczność, że do nowego sejmu i senatu zostało wybranych 42 dziennikarzy. Czeskosłowacka prasa traktuje ten sukces jako dowód powagi stanu dziennikarskiego, i dopatruje się w tem widoków pomyślnego uregulowania stosunków dziennikarskich. Z poczuciem zadowolenia został przyjęty do wiadomości zwłaszcza wybór reprezentanta Syndykatu prasy czeskosłowackiej p. Jerzego Pichla na senatora w praskim okręgu wyborczym. Jerzy Pichl zdobył sobie jako prezes Syndykatu wielkie zasługi w dziedzinie ochrony praw i wolności czeskosłowackich dziennikarzy i podniesienia poziomu i godności czeskosłowackiego dziennikarstwa wogóle. Jego rozwadze i uprzejmości towarzyskiej należy przypisać, że zorganizowany pod jego przewodnictwem Syndykat potrafił zjednoczyć w swych ramach wszystkich czeskosłowackich dziennikarzy, poczynając od skrajnej prawicy a kończąc na przedstawicielach prasy komunistycznej. Z inicjatywy Pichla zostanie zwołana narada wszystkich senatorów i posłów należących do profesji dziennikarskich, na której ma być rozstrzygnięte ukonstytuowanie wolnego klubu dziennikarskiego w parlamencie czeskosłowackim, w którym zostaliby zjednoczeni wszyscy członkowie parlamentu a więc senatorzy i posłowie. Zadaniem klubu będzie prowadzenie w obu izbach ustawodawczych wspólnej akcji w kierunku spełnienia postulatów dziennikarzy czeskosłowackich.

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędze."

Str 2.

Sfery przemysłowe o złotym.

Wobec zapytań z różnych stron, jak sfery gospodarcze oceniają obecną sytuację walutową i związane z nią zagadnienia praktyczne, Zarząd Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów powziął na posiedzeniu w dniu 25 bm. następujące uchwały:

I. Objektywnych powodów do dalszej deprecjacji złotego niema. Przeciwnie, cały splot warunków objektywnych przemawia za tem, że ostatnie załamanie się złotego było wywołane psychozą, której należy przeciwdziałać i przeciwstawić spokojną analizę faktów.

Fakty zaś są następujące:

1) Niema inflacji banknotów — przeciwnie złoty jest w dalszym ciągu w porównaniu z podażą towarów rzadkością, a więc niema przesłanek ani dla masowego zakupu walut w celu tezauryzacji, ani dla „ucieczki zło tego" w formie zakupu na zapas towarów.

2) Wobec kategorycznego i jednomyślnego stanowiska Rządu i wszystkich stronnictw sejmowych, że budżet państwowy musi być bardzo poważnie zredukowany i dostosowany do realnych możności płatniczych społeczeństwa — niema również powodów do obawy inflacji „budżetowej" tj. inflacji bilonu czy biletów skarbowych.

3) Sytuacja złotego na giełdach zagranicznych jest, w porównaniu z sytuacją lipcową zupełnie odmienna. W lipcu zachwianie się złotego — poza elementem świadomej spekulacji ze strony Niemiec — było odbiciem biernego od dłuższego czasu bilansu handlowego (przez I. półrocze br. saldo bierne bilansu wyniosło 421 mil. zł., a w lipcu br., który pod tym względem był najgorszy z całego roku saldo to wynosiło 93,5 milj. zł.).

Bierność ta była skutkiem nietyle zmniejszenia się wywozu, który się wahał w granicach względnie nieznacznych, ile bardzo poważnego wzrostu przywozu do Polski (1216 mil. zł. w ciągu 7 miesięcy 1925 r. wobec 809 mil. w tymże okresie 1924 r.).

W ten sposób podaż złotych na giełdach zagranicznych, zwłaszcza niemieckiej, wzrosła i absolutnie i względnie — tj. w stosunku do wpłat w złotych na Warszawę powstających z tytułu naszego wywozu. Tę podaż złotych zwiększył jeszcze masowy przyjazd do Niemiec w tym czasie optantów niemieckich, którzy wywieźli z Polski pokaźną ilość złotych. Dziś sytuacja jest wręcz przeciwna. Złote optanckie już wsiąkły, a podaż na rynkach zagranicznych złotych, płynących z przywozu do nas bardzo poważnie zmalała, gdyż przywóz ten ze 180 milj. w lipcu spadł do 116 milj. w sierpniu, 73 milj. we wrześniu i 80 milj. w październiku. Równocześnie wywóz z Polski wzrastał w tymże czasie z 87 milj. w lipcu do 103 milj. w sierpniu, 109 milj. we wrześniu i 131 milj. w październiku.

Podaż złotym na giełdach zagranicznych w tych warunkach powinna być niezwłocznie wchłaniana przez popyt na nie dla wpłat na Warszawę, powstających z naszych tranzakcji eksportowych. Złoty nasz zagranicą nie zależy więc w tej chwili od sztucznej interwencji giełdowej, lecz ma nad sobą opiekę naturalną w postaci przewyżki naszego wywozu nad przywozem. Jakkolwiek spekulacja w tych warunkach może więc mieć tylko efekt chwilowy.

II. Lipcowe załamanie się złotego było reakcją na naszą wewnętrzną drożyznę. Ponieważ warunki wewnętrzne produkcji się nie zmieniły (nie staniał kredyt, nie zreformowano nadmiernie rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego), więc potanienie naszych towarów nastąpić musiało od strony waluty — przez spadek jej kursu. W ten sposób powstała automatyczna tama dla nadmiernego przywozu i nadmiernych wyjazdów zagranicę oraz zdobyta została naturalna premja eksportowa. Pozytywnym efektem tego stanu rzeczy jest odtworzona aktywność bilansu.

Te sprzyjające wywozowi przesłan kt wewnętrzne trwać będą — caeteris paribus, dotąd, dokąd się uda utrzymać wewnętrzne ceny towarów na obecnym poziomie, który — z wyjątkiem towarów pochodzenia zagranicznego lub wyprodukowanych z zagranicznych surowców — jest obecnie naogół niższy od poziomu światowego.

III. Przeciwdziałanie wzrostowi cen wewnętrznych jest więc w chwili obecnej kardynalnym zadaniem polityki ekonomicznej.

IV. Jednym z bardzo doniosłych sposobów tego przeciwdziałania jest unikanie tranzakcji t. zw. „złotych w złocie". Tego rodzaju waloryzacja w dziedzinie dostaw na towary grozi bowiem nieuchronnie rozszerzeniem się tej zasady na wszystkie inne dziedziny zobowiązań (robocizna, zobowiązania finansowe, kredyty publiczne, daniny państwowe itd itd.). co nieodwołalnie spowoduje powszechny wzrost cen wewnętrznych.

V. Wobec stwierdzonych wyżej objektywnych przesłanek poprawy a przynajmniej stabilizacji kursu złotego — do waloryzacji zobowiązań w chwili obecnej niema powodów ani gospodarczych, ani finansowych.

VI. Waloryzacji umów na dostawy trudno byłoby jednak uniknąć w tych wypadkach, gdy w tranzakcjach wewnętrznych producent zabezpieczyć sobie musi kurs swoich płatności w walutach obcych za surowce lub materjały zagraniczne. Wobec jednakże wyjaśnionych wyżej niebezpieczeństw waloryzacji — zapobiedz jej w tych wypadkach musi odpowiednia polityka Banku Polskiego a mianowicie — rozszerzenia ram kredytu dyskontowego dla tych gałęzi produkcji lub przyjmowanie od nich do dyskonta weksli w walutach obcych.

VII. Stwierdzono wreszcie, że pod względem prawnym dłużnik obowiązany jest akceptować rachunek „w zło tych w złocie", tylko w tym wypadku, gdy rachunek taki jest oparty na zawierającej odnośne zastrzeżenia umowie. Jeżeli zaś w umowie zastrzeżenia takiego nie zrobiono, to postanowienie waloryzacyjne nie domyśla się i dłużnik zwolni się z zobowiązania płacąc banknotami złoty za złoty.

Co dzień niesie?

Listopad

30

Poniedziałek

Andrzeja Ap., Justyny

Słońce: W. 7.19 Z. 15.30
Księżyc: W. 16 10 Z. 6.54



Kronika Krakowska

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Ponad śnieg".
Wtorek: „Żywa matka".
Środa: „Hamlet".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „W Przystani".
Wtorek: „W Przystani".
Środa: „W Przystani".

KINOTEATRY KRAKOWSKIE.

„Promień": Panny w dobie Shimmy.
„Reduta": Przygody Saetty i kom. — Na złamanie karku.
„Uciecha": Dziewczę z Pomerucnli.
„Wanda": Ten, za którym wszyscy szaleją i kom. Zwarjowany pociąg.
„Warszawa": W imieniu cara.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Bogdan Werner, Warszawa. — Janina Marburg, Warszawa. Tadeusz Królikiewicz, Warszawa. — Henryk Fuglewicz, Warszawa. — Alois Bussecker, Enzersdorf. — Wacław Szpilrein, Warszawa. — Włodzimierz Gniewosz, Warszawa. — Konstancja Oborska, Mielec. — Marja Matuszewska, Warszawa. — Witold Hanicki, Warszawa. — Adam Przanowski, Budapeszt.

—o—

Wizy Urzędu Emigracyjnego. Urząd emigracyjny zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że w ostatnich miesiącach coraz częściej zdarzają się wypadki wydawania emigrantom zamorskim bezpłatnych paszportów niezaopatrzonych w klauzulę: „ważny po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego".

Wobec tego ministerstwo poleciło przypomnieć urzędom administracyjnym, że tylko umieszczanie powyżej klauzuli na paszportach emigrantów zamorskich daje możność Urzędowi Emigracyjnemu i jego organom kontrolowania ruchu wychodźczego i przeciwdziałaniu emigracji nielegalnej, tj. korzystającej z pośrednictwa nie koncesjonowanych w Polsce linij okrętowych lub skierowanej do krajów nieuznanych przez Urząd za dogodne tereny imigracyjne, oraz zarządzić, aby urzędy administracyjne bezwarunkowo umieszczały klauzulę: „ważny po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego", na wszystkich bezpłatnych paszportach wydawanych na podstawie zaświadczeń Urzędu Emigracyjnego, oraz na paszportach wydanych w kraju lub przez polskie placówki konsularne zagranicą, na których dokonywane jest bezpłatnie, również na podstawie zaświadczeń urzędu emigracyjnego, jakiekolwiek czynności uzupełniające (naprzykład: prolongata terminu, zmiana kraju przeznaczenia).

Poświadczenia przebiegu służby pracowników państwowych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, interpretując niezupełnie jasne postanowienia par. 33, ustęp b. rozp. rady ministrów z 26 marca 1914 d. ust. Nr. 32, że w razie nieposiadania oryginalnych dowodów co do całokształtu przebiegu służby w b. państwie zaborczem może funkcjonarjusz państwowy zaświadczyć przebieg tej służby przez potwierdzenie wiarygodności zawartych w nim dat podpisami dwu świadków, którzy pozostawali na służbie państwowej równocześnie z danym funkcjonarjuszem. Świadkowie ci winni obok swych podpisów wyraźnie zaznaczyć, skąd znane im są okoliczności, które stwierdzają.

Lokata kapitałów fundacyjnych w listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego. W wykonaniu przepisów swego statutu przystępuje Bank Gospodarstwa Krajowego do udzielania długoterminowych pożyczek hipotecznych w listach zastawnych. Akcja ta jednak może tylko wówczas się udać, jeżeli listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego znajdą zbyt odpowiedni. Od rozwiązania tego problemu zależy w znacznej mierze uregulowanie stosunków gospodarczych w Państwie i społeczeństwie naszem. Kredyt bowiem długoterminowy stosunkowo tani, pozwoli na odbudowę naszych gospodarstw rolnych i doprowadzenie ich do rozkwitu, umożliwi rozbudowę miast, a w ten sposób w znacznej części rozwiąże kwestję bezrobotnych a w ten sposób pozwoli Rządowi użyć funduszów, obracanych obecnie na opiekę społeczną czy też pomoc tym gałęziom gospodarstwa krajowego na inne bardzo piekące potrzeby państwowe i społeczne.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego będą opiewać wedle par. 14 statutu, tudzież wedle regulaminów i przepisów o udzielaniu pożyczek długoterminowych hipotecznych w listach zastawnych na złote w złocie będą zatem zupełnie zabezpieczone nawet przed ewentualną dewaluacją, oraz będą oprocentowane na 8 proc. W uregulowanych zatem stosunkach gospodarczych będą one znakomitą lokatą dla wszelkiego rodzaju kapitałów sierocińskich, pupilarnych i fundacyjnych. W interesie zatem tak państwowym, jak i społecznym leży poparcie tej zdrowej akcji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Władze państwowe zarządzające kapitałami fundacyjnemi otrzymały polecenie, aby kapitały te lokowały w listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

W sprawie szerzenia się grypy komunikuje miejski Urząd Zdrowia, że zmienna obecnie aura o dużych wahaniach temperatury, sprzyja szerzeniu się tej choroby. Przebieg jej nie jest złośliwy i nie wymaga jakichś specjalnych zarządzeń. W gimn. rządowem żeńskiem przy ul. Franciszkańskiej na wniosek lekarki szkolnej, która wykazała ¼ uczennic chorych na grypę, zamknięto szkołę na 3 dni.

Otwarcie nowej linji tramwajowej Nr. 6 w Krakowie. Wczoraj w godzinach południowych odbył wóz tramwajowy pierwszą próbną jazdę na przedłużonej przez ulicę Kalwaryjską do Zakładu Matecznego linji Nr. 6. — Oddanie do użytku publiczności nowej linji tramwajowej nastąpi między 10 a 15 grudnia po stwardnieniu zabetonowanej części ulicy Kalwaryjskiej i po zebraniu się komisji ministerjalnej na miejscu.

Józefa Al. Gałuszki wieczór poezyj zapowiada Koło art. lit. „Heljon". Piątek, 4 grudnia, godz. 8 wieczór, sala Kopernika Uniw. Jagiell. Recytuje autor. — Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

Pożar w sklepie. Dnia 27 wybuchł pożar w sklepie modniarskim Heleny Schermaus przy ulicy Grodzkiej 63. — Pożar powstał skutkiem zapalenia się drewnianego pudełka od żarzących się węgli pozostawionych w tym pudełku po zamknięciu sklepu. Od zapalonego pudełka zajęła się następnie drabina, paka na śmieci i spalony został stary płaszcz. Straż pożarna ugasiła ogień. Szkoda nieznaczna.

Ograbiona z garderoby. Kamieńska Rozalja, zamieszkała przy ul. Lenartowicza 3, doniosła o kradzieży garberoby wartości 200 złotych, z zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha.

Str. 3.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek. Dzierżawca z Olesiowa w Bielsku.
Środa. Codziennie o 5-tej (premjera).
Czwartek. Piękna Helena.
Piątek. Przedstawienie zawieszone.
Sobota. Godz. 2½ Faust (opera).
Godz. 7½ Codziennie o 5-tej.

W środę 2 grudnia premjera komedji Kannequin'a i Vebera „Codziennie o 5-tej", która dzięki świetnej konstrukcji scenicznej, oraz żywiołowemu humorowi osiągnęła niebywałe powodzenie na wszystkich scenach. Cóż za wspaniałe sytuacje! Co za komizm szczery, wypływający z piętrzących się i przezabawnych nieporozumień i ten iście francuski, błyskotliwy, a pełen finezji djalog! Główne role grają pp. Karbowska, Miedzińska, Ordyńska, Konarski, Leśniewski, Palański, Pawłowski, Reżyseruje Leon Jaroszyński. Zainteresowanie publiczności wielkie.

Teatr Polski w Bielsku.

We wtorek 1 grudnia Teatr Polski daje jedno przedstawienie w Bielsku, które wypełni komedja „Dzierżawca z Olesiowa".

W czwartek 3 grudnia „Piękna Helena".

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej

W sobotę o godz 2½ „Faust" (opera) dla młodzieży szkolnej.

Z KATOWICKIEGO.

Listowne nauczanie rolnictwa. Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach listopada br., powstały w Warszawie „Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica" które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy Kursów prócz ścisłego rolnictwa systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą pp.: dr. Leonard Bartnicki, starszy asystent Państwowego Instyt. Meteorol. Sławomir Miklaszewski, prof. Politechniki Warszawskiej, Stanisław Leśniowski, dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, inż. Stefan Biedrzycki, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., dr. Marceli Rożański, kierownik Sekcji Nasiennej Centr. Towarzystwa Rolniczego. inż. Stanisław Turczynowicz, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., L. Dobrzański, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., inż. Mieczysław Kwasieborski, insp. Hodowlany Centr. Tow. Rol., dr. Jan Rostafiński. prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk., Stanisław Schuch, inspektor Okręgowy Zarz. Stadnin Państwowych, dr. Franciszek Staff, prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk., Maurycy Trybulski, referent Ministerstwa Rolnictwa, Edmund Jankowski, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., F. Rożyński, radca Min. Roln. i D. P., Stan. Brzósko. prezes Nacz. Związku Tow. Pszczelniczych, Henryk Ohrt, dyr. Biura Rachunkowości Rolnej Centr. Tow. Roln., dr. Feliks Wadowski, referent Min. Ref. Rol., inż.-architekt Bogumił Rogaczewski, inż. Melchjor Nestorowicz, prof. Politech. Warsz. i wielu innych powszechnie znanych i cenionych profesorów i pionierów naszego rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione, bo ukończenie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondecyjny charakter, zaczynać je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorji dał się we znaki, którzy by chcieli ułatwić sobie pracę zawodową w administracji rolniczej, którzy by przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa i tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Zarząd Kursów im. St. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Świat nr. 22, m. 34.

Uroczysty obchód. Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Dębie urządza ku uczczeniu patronki górników, św. Barbary, w niedzielę dnia 6. grudnia br. na sali p. Tomasza Kosza w Dębie o godz. 7 przedstawienie teatralne. Odegrany zostanie dramat pod tytułem „Ścięcie św. Barbary". Dramat ten o treści religijnej jest na G. Śląsku nieznany. Bilety na to przedstawienie już można nabywać w składzie p. Wojtczaka przy przystanku kolei elektrycznej w Dębie, oraz w drogerji p. L. Gryglewicza ul. Dębowa 65. Ceny biletów bardzo niskie.

Radio-koncert. W poniedziałek dnia 30 listopada br. odbędzie się o godz. 4-ej pop. w Siemianowicach na sali p. Hojczyka „Pod dwiema Lipami" Koncert-radjowy. Dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Zuchwałość Niemców. Energiczne wystąpienie władz bezpieczeństwa przeciwko tym osobom, które zakłucają spokój publiczny, spowodowało, że coraz to częściej zachodzą wypadki prowokowania ludności polskiej. Otóż podobny taki wypadek zaszedł znowu dnia 23 bm. w Goduli. Alojzy Babczyk, znany awanturnik, zbliżył się do kilku obywateli Polaków będących w restauracji i przechodząc kilkakrotnie przed nimi powtarzał stale: „Ich bin als Preusse geboren und als Preusse will ich sterben", usiłował ich sprowokować do bójki. Gdy niejaki Skrzypek polecił mu, żeby się trochę hamował, Babczyk rzucił się na niego i powstała bójka, której jednak policja położyła kres. Babczyk jednak tego samego wieczora czatował na Skrzypka, a gdy go ponownie w tej restauracji spotkał, rzucił się niespodzianie na niego, zadając mu nożem kilka ran tak, że Skrzypka musiano odstawić do lekarza dr. Mazrodkiego, który udzielił mu pierwszej pomocy. Babczyk z obawy przed karą zbiegł do Niemiec.

Niepoprawny strażnik huty „Pokoju" Józef Pietruszka z Nowego Bytomia pchnął nożem podczas bójki w gospodzie Holszauerowej robotnika Franciszka Godoja również z Nowego Bytomia, którego wskutek znacznych uszkodzeń ciała musiano odwieść do szpitala hutniczego.

Z RYBNICKIEGO.

Od niedzieli 27 grudnia do piątku 1 stycznia urządza Górnośląski Oddz. P. T. T. przy schronisku na Baraniej 8-dniowy kurs narciarski. Udział dla członków za zapłatą 5 zł. dla niečzłonków 10 zł. Pokoje ogrzewane, utrzymanie tanie i dobre. Zgłoszenia za zaliczką w wysokości połowy należytości przyjmuje dla okręgu rybnickiego najpóźniej do 15 grudnia Pol. Tow. Tatrzańskie Rybnik, skrytka pocztowa 7, wzgl. ustnie sekretarz Koła Miejscowego na zebraniu interesentów, które się odbędzie w czwartek dnia 10 grudnia o godz. 7.30 wieczorem w lokalu klubowym (restauracja Pod Zamkiem). Przy późniejszych zgłoszeniach nie daje się żadnej gwarancji zarezerwowania miejsca.

Ze Sportu.

WYNIKI Z NIEDZIELI.

Ruch — 06 Mysłowice 7:1 (4:1)

06 Mysłowice poniosła niezasłużoną klęskę a to dzięki słabej i nieumiejętnie grającej obrony i bramkarza, który połowy bramek łatwo mógł obronić. Ruch wyjątkowo dobrze dysponowany co jest rzadkością specjalnie w ostatnich czasach.

Grę rozpoczyna Rnch i odrazu bierże inicjatywę w swoje ręce, przeprowadza głównie skrzydłami ataki, które początkowo likwiduje obrona przeciwnika do chwili kiedy Ruchowi udaje sę uzyskać pierwszą bramkę, traci obrona Mysłowiczan jak i reszta drużyny głowę i pozwala na coraz ostrzejsze ataki, z których Ruch uzyskuje do pauzy jeszcze dalsze trzy punkty, którym 06 może krótko przed zmiana prezciwstawić jedyną uzyskaną bramkę dla swych barw. Po połowie obraz się nie zmienia. Ruch podniecony osiągnietym dotychczas wynikiem nadal przeprowadza spokojnie atak za atakiem na bramkę przeciwnika i jeszcze 3 razy musi bramkarz gospodarzy wyciągać piłkę z siatki. Ostateczny wynik 7:1 dla K. S. Ruch. Bramki strzelili dla Ruchu Kacy 3, Bartoszek 2, Kusz II 1 i Knc 1, dla Mysłowiczan Hanak.

Podobała się ogólnie spokojna, kombinacyjnie pokazana gra Ruchu. Z graczy tej drużyny należy wyróżnić Kacego i Bartoszka, pierwszy swemi ładnemi strzałami na bramkę, Bartoszek okazał faktycznie, że potrafi pomimo swego wieku poprowadzić atak za sobą a udało się muto szczególnie dziś. Reszta drużyny z bramkarzem Kramerem na czele grała ambitnie i umiejętnie. Gra Mysłowiczan podobać się nie mogła, gracze z powodu utraty kilku bramek stracili głowę, grali chaotycznie bezplanowo. Brak Igły w ataku powodował pewną lukę, którą w żaden sposób nie był w stanie wypełnić zastępca. Na potępienie zasługują Czernigowski który pozwalał sobie na prawdziwe szopki w brutalnem naskakiwaniem swych przeciwników. Sędzia p. Korduba.

Mysłowice II.—Słowian II. 5:1.

Kolejowy K. S.—Zj. Przyj. Sportu 4:0.

W drugiem spotkaniu w zawodach o puchar Fliegera pokonał Kol. K. S. swego przeciwnika w stosunku 4:0 i wchodzi tem samem w rozgrywki półfinałowe.

Z. P. Sp. O. Śl.—Prasa Niemiecka 5:2.

W powyższem spotkaniu, w którem przeważyły momenty humorystyczne aniżeli sportowe pokonali publicyści sportowi swych kolegów niemieckich powyższym rezultatem. — Bramki dla publicystów strzelili Ranckmaul 2, Falk 1 i Jedurny 1.

A. K. S.—Naprzód 3:0.

Pokonanie silnego Naprzodu powyższym rezultatem świadczy, że reorganizacja drużyny A. K. S. okazała się słuszną.

Pogoń—Pol. K. S. 5:3.

Gra ostra prowadzona przez obie strony. Chlubą jednakowoż jest Policyjnego Klubu Sp., że umiał się uporać z drużyną, która uchodzi za jedną z najlepszych na G. Śląsku. 65 minut prowadzi Pogoń z wynikiem 4:1, następnie usuwa sędzia jednego gracza z P. K. S., Pogoń zdobywa jeszcze jedną bramkę, a Policyjny pomimo, że gra w dziesiątkę, zdobywa tuż przed końcem jeszcze dwie bramki, ustalając tem samem powyższy wynik.

Diana—I. F. C. Zabrze 4:1 (1:0).

Wynik do pauzy 1:0, gra bardzo ostra z winy sędziego, końcowy rezultat 4:0. Bramki dla Diany strzelili Michinek III. 3, Latacz 1.

Załęże 03—Iskra 6:3.

Zawody odbyły się na boisku Załęża. Niezasłużone zwycięstwo gospodarzy. Publiczność zachowała się na boisku niesportowo.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

MIECZYSŁAW WERYŃSKI.

Kartka z dziejów powstania listopadowego.

(Ciąg dalszy).

Za wiele on miał jeszcze w sejmie swoich zwolenników, za jasno opromieniała jego czoło niezasłużona chwała „wielkanocnych" zwycięstw, jego rzekome talenty wojskowe, te dowody męstwa i odwagi zdobyte na polach ostrołęckich nie zbladły jeszcze, jaśniały dalej, chociaż już wtedy nie budziły entuzjazmu. Nawet ci, którzy widzieli prawdę, chociaż Skrzyneckiego uważali za złego wodza, to jednak byli za jego utrzymaniem w dowództwie, gdyż drugiego, lepszego nie widzieli w szeregach polskich. — W tych warunkach w ustanowieniu tej rady wojennej, Kaliszanie widzieli tylko środek, a nie cel swój ostateczny, a więc, aby go dla siebie zdobyć, ostrzem się jego uzbroić, rozpoczęli bezwzględną krytykę prowadzenia wojny przez Skrzyneckiego, który zdaniem ich od 1. kwietnia już nie zasługuje na zaufanie narodu. Krew bowiem leje się „bez żadnego pomyślnego skutku dla powstania", nieprzyjaciel zajmuje i niszczy województwo po województwie, wojsko przez błędy i bezkarność swoich dowódców strudzone i przemęczone marszami, nieprzyjaciela spotkać i doścignąć nie może, sprawiedliwość na obwinionych o zdradę generałów nie jest wymierzona, a tymczasem nikną szczupłe zasoby kraju, stolicę zamknie i otoczy wkrótce nieprzyjaciel, a Skrzynecki trwa w bezczynności, nie chce wyjaśnić jej przyczyn, nie chce zwołać rady wojennej, celem wspólnego naradzenia się nad środkami obrony kraju, a której zwołania naprózno od Skrzyneckiego domaga się Rząd Narodowy, rząd, któremu Skrzynecki w odpowiedzi zaprzecza nawet prawa mieszania się do spraw wojskowych. Z tych to powodów izba poselska, która jest odpowiedzialna za cały tok wypadków przed narodem. musi w tę sprawę, nie czekając na inicjatywę rządu w tej mierze, sama wkroczyć. rozpoznać ją i przekonać się, czy i jakie z niej grozi może powstaniu niebezpieczeństwo. Takiemi zarzutami ciskano w Skrzyneckiego, a roztaczaniem ponurego obrazu niemocy powstania, stwarzano i ujawniono potrzebę i konieczność zwołania takiej rady. Zwolennicy Skrzyneckiego starali się go bronić przed temi zarzutami lub je odpierać. Podnosili jego zasługi, przedstawiali jego talenty wojskowe, posługiwali się nawet taką metodą, że we wniosku B. Niemojewskiego widzieli odwet na Skrzyneckim za jego myśl zmiany rządu, za wywołanego z pobudek osobistych lub za owoc intryg oddalonych ze służby przez Skrzyneckiego generałów. Dyskusja nad tym wnioskiem długo się przeciągając, kończy się przyjęciem wniosku Niemojewskiego. Izba poselska na drugi dzień wydaje więc odezwę do rządu, aby on zwołał radę wojenną, złożoną z członków rządu, z wodza nacz. i z tych generałów, o których powołaniu zadecyduje wspólnie rząd wraz z wodzem, oraz składać się będzie jeszcze z nosiów po jednym z każdego województwa.

Rada ta miała być instytucją na raz jeden tylko do życia powołaną, a z chwilą osiągnięcia swego celu miała zgasnąć. Uchwalona została przez samą tylko izbę poselską, bo do senatu nie chciano jej odsyłać, oby czasu nie tracić, nie nadawać jej charakteru za nadto wyraźnie urzędowego, bo traktowano ją jako interpelację sejmową, a także dlatego, jak podaje Barzykowski, aby ten wniosek nie ugrzązł w senacie. gdzie wprawdzie panowało przekonanie, że Skrzynecki źle prowadzi wojnę, lecz że nikt prowadzić od niego lepiej nie będzie. Uchwała tworzącą radę wojenną nic nie mówiła o jej charakterze ani o tem, co będzie na niej rozważane, czy przeszłe działania wojenne, czy teraźniejsze, czy przyszłe, czy też te wszystkie ewentualności razem.

Zdania pod tym względem były podzielone i wahały się w dyskusji między przeszłością a teraźniejszością, nie chcąc wglądać narazie w przyszłe plany, co do których zachowanie tajemnicy stanowi pierwszy warunek ich powodzenia. Izba jednak pozostawiła sobie tutaj wolną rękę i żadną uchwałą siebie w tej sprawie nie skrępowała. (Dalszy ciąg nast.).

W dniu 28-go listopada 1925 r. zmarł nagle pracownik naszego laboratorjum

śp. Teofil Kuschka

przeżywszy lat 46.

W Zmarłym, który pracował w naszem przedsiębiorstwie przez 32 lata, tracimy wzorowego i oddanego nam pracownika i jako takiego zachowamy zawsze w dobrej pamięci.

Friedenshütte, Sp- Akc., Nowy Bytom